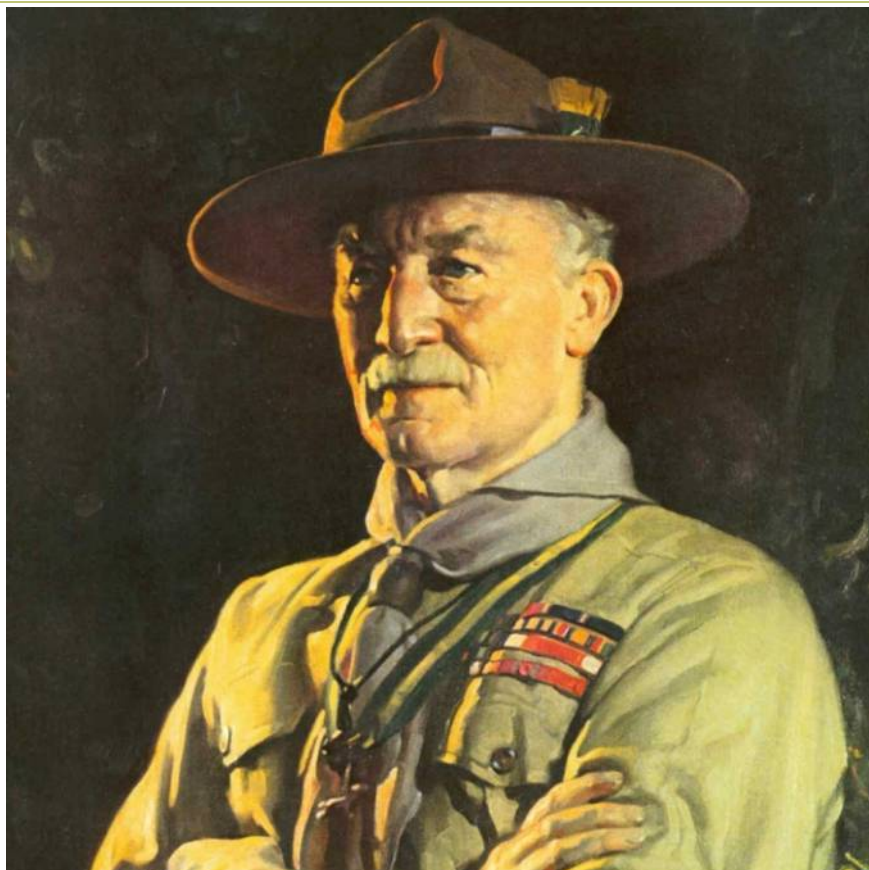


CEIFUH ADLIW

**Miesięcznik harcerski
Hufca ZHP Poznań-Wilda**



22.02.1857 - narodziny gen. Roberta Baden-Powella

*Nie chodzi o to, byśmy osiągnęli nasze najwyższe ideały,
lecz o to, aby były one naprawdę wysokie.*

B.-P.

Druhny i Druhowie!

Dobiega końca luty, miesiąc inaugurujący obchody 100-lecia harcerstwa na Wildzie. Odbyła się uroczysta Msza harcerska oraz wystartowała wystawa fotograficzna poświęcona historii i współczesnej działalności Wileckiego harcerstwa. Przed nami pierwsze wiosenne wyjazdy i służby związane ze Świętami Wielkanocnymi. Kontynuujemy naszą 100 letnią tradycję. Pokażmy nie tylko za pomocą zdjęć, że harcerstwo dalej jest atrakcyjne i pożyteczne. Czuwaj!

phm. Magdalena Bartoszevska
komendantka III Szczepu – Redaktor Naczelna

■ **Harcerska Msza Św.**

Zapraszamy na Msze Św. Harcerskie, które odbywają się w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. **17:00**. Najbliższa msza **3 marca**. Pamiętajcie o mundurach!

■ **Komisja Stopni Instruktorskich**

Komisja zbiera się w pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19:30. Najbliższe posiedzenie **7 marca**.

■ **Rajd Wiosenny**

Terim 22-24 marca. W tym roku, motywem przewodnim jest oczywiście bajka - „Jak wytresować smoka”. Koszt – 35 zł od osoby/ bez przejazdu, śniadań, kolacji.

Zgłoszenia przyjmowane są do – 17.03.2013 na adres mailowy 33pdhz@poznan-wilda.pl

■ **Chórek harcerski**

Zapraszamy wszystkich na próby chóru harcerskiego śpiewającego na Mszach Św. Harcerskich w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 17:00. Próby we wtorki o godz. 19:00.

■ **Wystawa fotografii**

Wystawę poświęconą historii i współczesnej działalności wileckiego harcerstwa Od 16 lutego do 2 marca można obejrzeć w kościele, w Parafii Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Dąbrówki 4. Od 2 do 16 marca wystawę będzie eksponowana w Parafii pw. Św. Trójcy na Dębcu przy ul. 28 Czerwca 1956 nr 328.

■ Jan Kasprowicz (8)

Postanowiliśmy przybliżyć czytelnikom Ceifuha postać patrona naszego Hufca. W kolejnych odcinkach zaprezentujemy różne ciekawostki z życia Mistrza, jego sukcesy, a także trudności z którymi się zmagal. Na pewno nie będzie to suchy życiorys...

„Słowo Polskie” gdzie pracę zaczął Kasprowicz było organem Narodowej Demokracji. Badacze dywagowali, na ile odejście z „Kuriera” do „Słowa” było równoznaczne z odstąpieniem od linii polityki radykalno-ludowej. Powszechnym wnioskiem, potwierdzonym również w zapiskach współpracowników, była ze strony Kasprowicza chęć uzyskania niezależności, poza wirum walk partyjnych. W redakcji jego biurko sąsiaduje z biurkami dwóch przybyłych z Warszawy publicystów: Jana Popławskiego i Józef Hłaski - obydwoj po więzieniach i zsyłkach.

„Słowo” drukowało redagowany przez Kasprowicza dodatek literacki, a w nim naczelnie miejsce zajmowały wiersze. Pewien młody uczeń gimnazjum zdobył się na odwagę i wysłał do redakcji dwa swoje sonety „...z tą samą nadzieją ujrzenia ich w druku, co ujrzenia ludzi na Marsie”. Był w wielkim szoku, gdy w gablocie przed siedzibą redakcji, gdzie zawsze wywieszano najnowszy numer pisma, zobaczył na pierwszym miejscu swoje sonety. Tym uczniem był Kornel Makuszyński.

We Lwowie zebrali się w tych latach „śmietanka” polskich artystów, naukowców, działaczy niepodległościowych. Pozorna „cyganeria” składała się z ludzi wszechstronnie wykształconych, znawców literatury, świetnie władających językami obcymi. Ci ludzie stworzyli Związek Naukowo-Literacki, którego w latach 1903-1905 Kasprowicz był prezesem. W lipcu 1904 r. doktoryzował się, a w 1909 został profesorem nadzwyczajnym katedry historii literatury porównawczej Uniwersytetu we Lwowie. Gdy przybył 12 maja na wykład inauguracyjny, witały go tłumy - nie tylko w sali, ale i korytarzach. Żegnano go owacją, która powtarzała się też na „zwykłych” wykładach. Chętnych do słuchania było tak wielu, że musiał wykladać na zmianę. Teksty wykładów przepadły niestety, zniszczone przez Niemców w 1939 r. w bibliotece kasprowiczowskiej w Poznaniu. Jego studenci wspominają, że czytał wykłady wyraźnie i głośno, modulując głos, że „słuchaliśmy z zapartym oddechem, jak upajającej muzyki”. Wspomnienia przyjaciół, współpracowników, studentów są wyjątkowo zgodne „Každy czuł się sobą w towarzystwie Jana Kasprowicza - nie krępował nikogo, umiał się



przystosować do poziomu każdego z kim rozmawiał. (...) Niczego nie zazdrościł, od nikogo niczego nie wymagał, nikogo nie podchodził, o nikim źle nie mówił. (...) Nawet w czasach kiedy był złamany, miał więcej w sobie żywotności i humoru fizycznego niż my, niezłamani”. Jednak mimo zewnętrznej pogody ducha jego najbliżsi

przyjaciele dostrzegali wewnętrzny smutek. Alfred Wysocki żegnając się raz na ulicy usłyszał jęk skargi - „wracam do pustego domu”.

Mieszkając we Lwowie Jan coraz częściej odwiedza Tatry. Pierwszy raz tam przybył w 1892 r. Tadeusz Boy-Żeleński podzielił „Młodą Polskę” na szatańską i tatrzańską. Kasprowicz zdecydowanie należał do tej drugiej. W jego ówczesnej twórczości wplatają się motywy tatrzańskie - zarówno te wynikające z zachwyty pięknem gór, jak i fascynacją ich mieszkańcami. Przybyszą z kujawskich nizin urzekła lotność, duma i niepodległość ludu góralskiego.

Leopold Staff spotyka Jana w Zakopanem w lipcu 1900. Ten mu czyta napisaną właśnie „Moją pieśń wieczorną”

*Dzień mój przygasa -
za wielkim niebotycznym przygasa mi szczytem
krwawą za sobą zostawiając zorzę,
która się czepia ogniami
tych oto smreczyn i ścian poszarpanych,
zatartych śladów moich stóp...
Błogosławioną niech będzie ta chwila,
kiedy się rodzi wieczorny hymn duszy!...*

- Janku, stworzyłeś arcydzieło! - zakrzyknął Staff. I rzeczywiście, to „wieczorny hymn duszy”. Zwraca się bezpośrednio do Stwórcy, wysławia Jego wielkość, sprawiedliwość i mądrość, snuje refleksje dotyczące swego życia i życia wszystkich ludzi. Ukazuje zastraszające rozmiary zła wyrządzanego sobie przez ludzi i dochodzi do wniosku, że zło to jest rezultatem sprzeniewierzenia się człowieka Bogu.

hm. Andrzej Dyderski
Źródła: B. Wachowicz „Czas Nasturcji”

■ Cyryl Ratajski

Dziś opowiem wam o Cyrylu Ratajskim. Był on prezydentem Poznania i działaczem politycznym i niepodległościowym. Urodził się 3 marca 1875 r. w Zalesiu Wielkim koło Gostynia. Był uczniem gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu i należał w tym czasie do Towarzystwa Tomasza Zana. Po zdaniu matury wyjechał studiować prawo w Berlinie, a następnie wrócił do Polski, by otworzyć kancelarię adwokacką w Raciborzu i jednocześnie wspierać ruch turystyczny w Beskidzie Śląskim. W 1908 r. ożenił się ze Stanisławą May, córką Romana Maya, który był działaczem społecznym oraz właścicielem fabryki nawozów sztucznych. Cyryl związał się z Narodową Demokracją i w 1911 r. przybył do Poznania, by prowadzić razem z teściem fabrykę. Jako pasjonat turystyki w 1913 r. wraz z Bernardem Chrzanowkim utworzył w Poznaniu Towarzystwo Krajoznawcze.

Podczas Powstania Wielkopolskiego był łącznikiem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Następnie w 1922r. został prezydentem Poznania. Pełnił tę funkcję z przerwami do 1934 r. Były to najlepsze lata dla rozwoju miasta. Dzięki niemu Poznań stał się miastem średniej klasy europejskiej. W 1924 r. mianowano Cyryla na ministra spraw wewnętrznych w rządzie Władysława Grabskiego. W 1926 r. wrócił na stanowisko prezydenta Poznania, jednak w 1934 r. musiał zrezygnować z powodu czystek politycznych przeprowadzonych przez władze sanacyjne. Przez całe życie brał czynny udział w życiu publicznym i sprawował wiele funkcji

– między innymi był prezesem Komunalnego Banku Kredytowego

5 września 1939, po ewakuacji z Poznania władz sanacyjnych, odebranej przez mieszkańców jako ucieczka, Ratajski ponownie objął urząd prezydenta miasta, który sprawował do 12 września, gdy zarząd miasta

przejął Niemcy. W 1940r. został mianowany delegatem rządu emigracyjnego na kraj. Zmarł w 1942 roku i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, lecz w 1963 przeniesiono jego prochy na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu. W uznaniu wielkich historycznych zasług dla niepodległości i chwały Rzeczypospolitej Polskiej w 1995 roku został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego, a w 2002 roku odsłonięto poświęcony mu pomnik na placu Andersa w Poznaniu



*Jakub Figaj
92 Poznańska Drużyna Harcerzy
„Orzeł” im. 3 Kompanii Agat*

W ASZE ARTYKUŁY

■ Czym jest dla mnie harcerstwo?

Harcerstwo jest dla mnie rodziną. Jedną wielką, szczęśliwą, a jednocześnie szaloną rodziną ;) Uwielbiam każdą chwilę spędzoną na biwaku, obozie, czy rajdzie. Jest w nich coś niepowtarzalnego. Wiele ludzi pyta mnie co widzę w tych wszystkich wyjazdach. Nie potrafię na to pytanie konkretnie odpowiedzieć. Te wszystkie spędzone razem chwile, żarty, śmiechy, rozmowy, gry, ogniska, świąteczniska, śpiewogrania... W tym tkwi jakaś niepowtarzalna magia. Na pierwszą zbiórkę w zasadzie przyszedłem zupełnie przypadkowo. Umówiłam się z koleżanką, rozmawialiśmy i

powiedziała, że za chwilę musi iść na zbiórkę. Zapytała mnie, czy z nią nie pójde, a ja zgodziłam się tylko dlatego, że nie miałam nic innego do roboty i to było najlepsze, co mi się mogło w życiu przytrafić! (Dziękuję Asi Michałowskiej!) Harcerstwo to moje hobby i styl życia i mam nadzieję, że tak już będzie zawsze ;)

Natalia 18z

■ Ask.fm, formspring, odpowie.pl - czyli o popularności tzw. „wywiaderów”

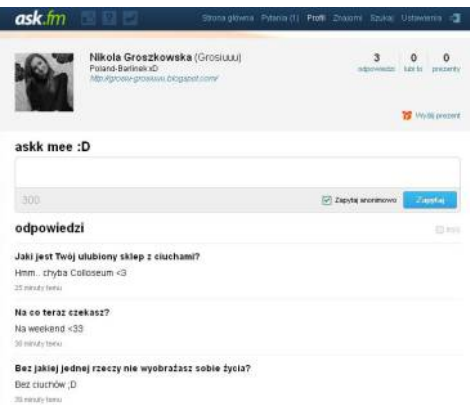
W ostatnim czasie zauważyłam duży wzrost popularności tzw. „wywiaderów” wśród nastolatków. Są to portale, na którym możemy założyć profil, a inni ludzie mogą anonimowo zadawać nam pytania. Oczywiście mamy możliwość wyboru, na które pytania odpowiemy, a tym samym które zostaną opublikowane na naszym profilu. Przeglądając takie profile moich znajomych doszłam do pewnych wniosków.

Śmiesz mi to, co ludzie tam wypisują. Niektóre pytania i odpowiedzi są wręcz żenujące. Ostatnie, które wprawiło mnie w taki szok, że przez dwie minuty nie ogarniałam co się wokół mnie dzieje, brzmiało: „Robiłaś już dzisiaj kupę?”. Co ciekawe, odpowiedź brzmiała: „Nie, jeszcze nie. :c”. Załamalam się! Zastanawiałam się, jak człowiek może być tak głupi, aby upubliczniać coś takiego w Internecie, gdzie przecież dostęp do tych „informacji” ma dosłownie każdy! Naprawdę nie sądziłam, że poziom inteligencji użytkowników Internetu jest tak niski.

Martwię mi trzy rzeczy. Pierwszą z nich jest fakt, że sama posiadałam kiedyś aż dwa takie profile. Próbuje dociec jak mogłam być na tyle głupia, aby informować innych o wszystkich rzeczach, które mnie dotyczą. Przecież ktoś mógłby to wykorzystać przeciwko mnie! Na całe szczęście, po zbiorce na ten temat usunęłam obydwie profile. I teraz już wiem, że założenie ich to był błąd.

Drugą z nich jest fakt, że coraz więcej osób uważa, że posiadanie takiego profilu za coś koniecznego, będącego wyznacznikiem popularności. Tak jak kiedyś mówiło się: „Nie masz Facebook'a, nie istniejesz”, tak powoli dochodzi do tego, że jeżeli chcesz przynależać do grupy, to koniecznie musisz mieć „wywiadera”. A przecież da się bez tego żyć

Ostatnim zaś, lecz równie istotną sprawą jest ilość przekleństw i nienawiści, jaka panuje na takich stronach. Ludzie prześcigają się w tym, jak dokopać osobie posiadającej profil. A ona, zamiast takie pytania usuwać, to wbrew wszystkiemu na nie odpowiada. I zaczyna się regularna wojna na cięte riposty. Żal mi serce ścisnąć kiedy na to patrzę. Naprawdę chodzi o to, żeby komuś docisnąć? A jeżeli nie, to o co w tym chodzi?



Przykładowe konto w ask.fm

Jako ciekawostkę opowiem wam o moim małym eksperymencie. Jako że mogę pozostać na tych profilach anonimowa, postanowiłam zapytać o to, co sądzą o mojej osobie. Tylko jeden kolega prowadził ze mną dyskusję, po której stwierdził, że publicznie się na mój temat wypowiadać nie będzie, bo nie chce, żeby wszyscy wiedzieli o tym, co on o mnie myśli. Pozostałe osoby bez skrępowania wypisywały opinie na mój temat, niektóre były pozytywne, inne wprost przeciwnie. Stąd taka mała wskazówka na przyszłość: nigdy nie wiadomo kto jest po drugiej stronie.

Rzecz jasna jest to moje osobiste zdanie na ten temat i macie prawo się z nim nie zgodzić.

Jeżeli chcecie wyrazić swoją opinię piszcie na djfrtya96@gg.pl. Cały czas czekam na jakąś wiadomość :)

Fryta
18 PDHż



Dwa najpopularniejsze serwisy - formspring i ask.fm

■ **O rozpalaniu ogniska stów kilka**

Każdy z nas rozpalając kiedyś ognisko zmagiał się z problemami. Najczęściej ich istotą był nieodpowiedni dobór drewna do warunków i potrzeb naszych działań.

Przyjrzyjmy się krótko kilku grupom rodzajów drewna. Drewno iglaste idealnie nadaje się do rozpalania ogniska i do celów obrzędowych. Duża zawartość żywicy powoduje, że płonie jasnym, wysokim płomieniem, ale szybko się spala i wydziela mniej ciepła niż ciężkie drewno liściaste, takie jak dąb, buk, grab czy jesion. Te rodzaje drewna trudniej rozpalic i dają mniej efektywny płomień, lecz wydzielają dużo ciepła, co powoduje, że idealnie nadają się do gotowania. Z kolei lekkie drewno liściaste, takie jak wierzba, topola czy osłza nie pali się najłatwiej i nie daje dość dużo ciepła, a na dodatek najczęściej zawiera dużo wilgoci, co powoduje, że będzie dla nas najmniej przydatne.

Każdy harcerz wie, że najlepszą rozpałką jest kora brzoźowa, ale mało który wie, że jeszcze lepsze są świeże gałązki bez liści -

zawierają o wiele więcej betuliny - substancji odpowiedzialnej za te niezwykle użyteczne właściwości. Równie dobrą rozpałką jest przeżywiczone drewno z pniaków sosnowych, które zostają po zabiegach pielęgnacyjnych w lesie oraz drzazgi wyciągnięte z kłód powalonych drzew. Takie drzazgi podczas deszczu mogą być naszą jedyną nadzieją na rozpalenie ognia, który osuszy mokre gałęzie, stanowiące właściwe paliwo. Innym sprawdzonym sposobem są nisko rosnące zamarte gałązki świerków. Te drzewa w średnim zagęszczeniu mają korony do samej ziemi, ale najniższe gałęzie są martwe, a żywe chronią je przed deszczem, dzięki czemu mamy dobry materiał palny.

Najlepszym sposobem pozostaje jednak noszenie ze sobą w teren kawałka wysuszonej kory brzoźowej na "w razie czego" oraz umiejętności, których nie zastąpi nawet kanister benzyny, o czym nie raz się przekonałem;)

pwd. Marcin Dyderski

■ **Sposób na nudę**

Każdemu czasem się nudzi. Nie ma wtedy co ze sobą zrobić i bezsensownie pałętamy się po domu. Nie chodzi o to, że nie mamy żadnych obowiązków, ale czasem też trzeba odpocząć i zająć się czymś innym niż odrabianie lekcji czy sprząatanie pokoju. Tylko czym? Sposobów jest mnóstwo, lecz najgorsze jest to, że w chwili nudy nie potrafimy niczego wymyślić, dlatego przygotowałam krótką ściągę:

Wyjdź gdzieś. Nie pozwól, by piękny dzień przemknął Ci koło nosa! Zabierz ze sobą koleżanki, kolegów, przyjaciół, chłopaka bądź dziewczynę. Idźcie do parku, do centrum handlowego, na lody, na pizzę, czy zwykłe pogaduchy. Poróbcie sobie zdjęcia, powyglupiajcie się. Nie ma nic lepszego niż czas spędzony w gronie najbliższych nam osób! Korzystając z okazji możesz pojechać z nimi na rowery, rolki, pojeździć na desce i w ten sposób wzmocnić kondycję;)

Poczytaj książkę. Każdy z nas wie, że ostatnimi czasy bardzo rzadkie można zaobserwować młodzież z książką w ręce. Jeśli jednak nie lubisz ich czytać, to nie oznacza to, że

nie możesz zaopatrzyć się w tzw. Audiobooka, czyli książkę w formie pliku dźwiękowego, który możesz zabrać ze sobą wszędzie. Wyobraźasz sobie całą akcję rozgrywaną się w książce, dzięki czemu możesz się odprężyć.

Oglądaj filmy. Nic tak nie działa na lepsze samopoczucie, jak oglądanie fajnych filmów. Puść sobie jakąś nowość kinową lub film polecany przez przyjaciół. Zasłoń zasłony w całym domu, zrób nastrój i oglądaj.

Włącz muzykę i tańcz lub śpiewaj. Popraw swój obecny stan talentu muzycznego bądź tanecznego. Gdy pójdziesz na jakąś imprezę, wesele, czy urodziny koleżanki czy kolegi, będziesz mógł pochwalić się swymi zdolnościami. Nawet jeśli nie masz na to ochoty, to nie ma nic przyjemniejszego niż darcie się do ścian lub rozwalanie podłogi;)

Nie musisz całymi dniami ślęczeć przed komputerem. Pomyśl, co byś chciał zrobić. Kreatywność jest w każdym z nas. Trzeba tylko się postarać i ruszyć głową. ;)

Natalia 18z

■ "O Prawie Harcerskim - czy wiemy, czego przestrzegamy?" (2)

Pragnę wam przypomnieć lub też wytłumaczyć, co zobowiązaliśmy się przestrzegać, gdyż często zapominamy o najważniejszych treściach zawartych w Prawie.

„Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.”

Harcerz czuje się częścią świata przyrody, który go otacza. Czuje się za niego odpowiedzialny. Stara się nauczyć o niej jak najwięcej, aby umieć korzystać pożytecznie z darów natury oraz przetwać na jej łonie. Nie śmieci oraz nie dewastuje roślinności.

„Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.”

Harcerz odnosi się z szacunkiem do swoich rodziców, osób starszych, nauczycieli i innych przełożonych. Jeżeli nie czuje sympatii do swego przełożonego, to nie okazuje mu tego. Wypełnia wszystkie polecenia sumiennie, starannie i dokładnie.

„Harcerz jest zawsze pogodny.”

Nie chodzi tutaj o to, aby harcerz chodził zawsze z uśmiechem na twarzy. Harcerz ma myśleć pozytywnie i wiedzieć, że zawsze jest wyjście z trudniej sytuacji. Stara się nie przenosić swojego smutku na innych.

„Harcerz jest oszczędny i ofiarny.”

Harcerz wie, że aby mógł otrzymać pieniądze od

rodziców, ci muszą ciężko pracować. Stara się więc nie być rozrzutnym, aby okazać szacunek ich ciężkiej pracy. Harcerz w miarę swoich możliwości stara się sam zarobić na swoje potrzeby. Jednocześnie na pieniądzech jego świat się nie kończy. Gdy ktoś tego potrzebuje, potrafi podzielić się jedzeniem, swoim czasem wolnym. Nie przejdzie obojętnie obok potrzebującego.

„Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.”

Harcerz nie myśli źle o innych i zawsze myśli o dobru innego człowieka. Szanuje swój język ojczyzny i nie plami go przekleństwami. Nie opowiada słańskich dowcipów. Harcerz patrzy na to co robi - nie popełnia czynów, za które musiałby się potem wstydić. Jest czysty – nie jest uzależniony od żadnych używek i substancji pobudzających, nie ogląda też czasopism ani filmów pornograficznych.

To już koniec moich rozważań nad Przrzeczeniem i Prawem Harcerskim. Jeżeli macie jakieś pytania, uwagi piszcie na: djfyta96@gmail.com, z pewnością odpowiem. Nie martwcie się, na 100 % jeszcze napiszę w Ceifuh-u.

*Fryta
18 PDHż*

■ Kim jest dla mnie zastępowy?

Zastępowy to specyficzna funkcja. Nie jest on dowódcą, a rozkazuje i rządzi. Nie jest nauczycielem, a uczy wielu ciekawych i pożytecznych rzeczy. Nie jest rodzicem - a wychowuje. Kim więc jest? Najlepiej przyrównać go chyba do starszego brata, który chętnie dzieli się swym doświadczeniem, a także do przodownika w zabawach, grach, a także pracach. To harcerz, który stoi na czele swojego zastępu. Jest on też prawą ręką kadry. Kiedy są jakieś problemy, czy też inne ważne sprawy, to zastępowy o większości jest

informowany i stara się pomóc najlepiej jak tylko może. Jest wzorem do naśladowania w drużynie i ma najbliższy kontakt z drużyną, bo przebywa z jej częścią na zbiórkach, które sam prowadzi. Uważam, że zastępowy, to wbrew pozorom najważniejsza osoba w drużynie.

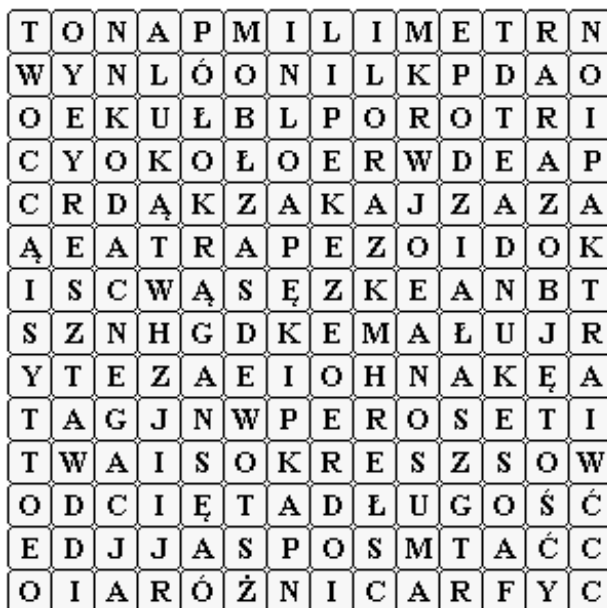
Natalia 18ż.

■ Wykreślanka

Z diagramu należy wykreślić niżej podane wyrazy, odczytując je poziomo (wprost lub wstak), pionowo (z góry na dół lub z dołu do góry). Pozostałe, nie skreślone litery czytane kolejno rzędami poziomymi utworzą rozwiązanie.

Wyrazy do wykreślenia:

ODCINEK, HEKTAR, NEGACJA, UŁAMEK, OKRES, ODCIĘTA, SUMA, STO, PODZIAŁ, TRAPEZOID, PÓŁOKRĄG, KOŁO, CYFRA, SEKUNDA, DŁUGOŚĆ, OBJĘTOŚĆ, ĆWIARTKA, TEZA, RESZTA, RÓŻNICA, ILORAZ, MILIMETR, KULA, POLE, BOK, PĘK, CECHA, CYKL, TYSIĄC, CENA, ZERO, TAN, PION, KĄT, TONA, WIEK, DWA.


DYŻURY W HUFCU

- Poniedziałek 17.30 - 18.30 na zmianę: dh. Kasia, dh. Magda, dh Jędrak.
- Wtorek 17.00 - 19.00 cała komenda
- Sobota 11.00 - 13.00 komendant, skarbnik (warto sprawdzić czy hufiec w daną sobotę jest czynny)

W innych terminach można umawiać się indywidualnie.

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić, zapraszamy do kontaktowania się z nami: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl lub możecie pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Pod materiałem podpiszcie się stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie.

REDAKCJA
Redaguje zespół:

phm. Magdalena Bartoszevska – Red. Naczelna
 członkowie redakcji: phm. Katarzyna Kruk, hm. Andrzej Dyderski, phm. Łukasz Dorna
 skład i korekta: pwd. Marcin Dyderski

W internecie: www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl

Kontakt z redakcją: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl